Nr. 91. (Rok I). Częstochowa, Środa 16 listopada 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.
pod naczelną redakcją Acera-Barylskiego.

Adres redakcji i administracji: ul. Panny Marji 41. Telefonu Nr. 12.

Wojny nie będzie między Sowietami a Japonją

Pakt o nieagresji zostanie wkrótce podpisany.

Dzisiaj nadchodzą wiadomości, że zamiast wojny między Sowietami a Japonją szykuje się pakt o nieagresji wzajemnej obu tych potęg, poparty nadto szeregiem układów terytorjalno - ekonomicznych bardzo wielkiej dla obu państw wagi.

I tak Sowiety mają sprzedać Japonji prawo eksploatacji złóż naftowych w północnej Kamczatce i tamtejszych ogromnych lasach. Poza tem Japonja otrzyma prawo wyłącznego połowu ryb na znacznej części wybrzeży rosyjskich. Formalnie Mandżurja „niezawisła", w rzeczywistości zaś Japonja, odkupi od rządu sowieckiego za gotówkę całą kolej wschodnio-chińską.

Ponadto między sowietami, a Mandżurją zawarty zostanie nowy układ delimitacyjny, ustalający granicę wspólną, w nowy, bardziej ścisły niż dotychczas, sposób. Japonja dostarczy Sowietom maszyn i różnych potrzebnych do wykonania piatiletki przemysłowej na Syberji.

Celem ustalenia wspólnego postępowania Rosji i Japonji w sprawie Mandżurji i raportu Lyttona. Japonja gotową jest poczynić Sowietom bardzo znaczne ustępstwa polityczne i ekonomiczne zato tylko, aby zechciały ogłosić oficjalne uznanie niepodległej Mandżurji jeszcze przed zebraniem się sesji Rady Ligi dla rozpatrzenia raportu Lyttona.

Toczące się między Moskwą a Tokjo układy, nie biegną po wąskiej ścieżce jakiejś jednej tylko sprawy, ale obejmują odrazu szeroki zasięg spraw gospodarczych i politycznych. Oddanie Japonji nafty kamczackiej, np. byłoby ze strony Rosji sowieckiej aktem wybitnie antyamerykańskim.

Zamach bombowy na ratusz w Lozannie

Masowe aresztowania wśród komunistów

Lozanna, 15 11. W późnych godzinach wieczorowych w niedzielę rzucono z przejeżdżającego auta bombę na gmach ratusza lozańskiego, będący równocześnie siedzibą rządu. Pięć osób zostało ciężko rannych. Poszukiwania policji za sprawcami nie dały dotychczas żadnych rezultatów.

Ogólnie przypuszczają, że zamachu tego dokonały żywioły komunistyczne.

Policja aresztowała w Genewie trzech komunistów, którzy brali czynny udział w rozruchach czwartkowych i którzy ostatnio rozrzucali podburzające ulotki wśród żołnierzy. W czasie rewizji w ich mieszkaniach znaleziono broń i hełmy stalowe typu wojskowego.

W kołach rządowych istnieje przekonanie, że obecna sytuacja jest już tego rodzaju, że można śmiało przystąpić do demobilizacji powołanego przed paru dniami wojska. Daje się bowiem zauważyć powszechne uspokojenie umysłów.

Genewa, 15.11. W związku z zamachem bombowym aresztowano 20 osób. Zamach jak się zdaje, skierowany był głównie przeciwko posterunkowi straży ogniowej, która w czasie ostatnich rozruchów rozpędziła manifestantów przy pomocy sikawek pożarnych.

Echa katastrofy budowlanej w Warszawie.

Odpowiedzialność ponosi firma „Haberbusch i Schile".
Liczba zmarłych wzrosła do 21 osób.

Warszawa. Śledztwo techniczne w sprawie wczorajszej katastrofy w magazynie Haberbuscha i Schilego przy ul. Krochmalnej odbyło się dziś przed południem.

Wykazało ono bezpodstawność zarówno pierwotnych domysłów, jako by przyczyną zawalenia się ściany było fermentowanie jęczmienia, gdyż jęczmień okazał się suchy, jako też i wersji następnej, lansowanej do pewnego stopnia przez zarząd browaru, a mianowicie, że ściana uległa osłabieniu skutkiem wstrząsów jezdni na ulicy, po której przejeżdżają ustawicznie ciężkie wozy, a która wybrukowana jest t. zw. kociemi łbami.

W ten sposób bowiem winnaby się zwalić każda kamienica przy tej ulicy.

Z ekspertyzy jednak dzisiejszej okazało się, że magazyn wybudowano w sposób wadliwy.

Wobec tego całkowita odpowiedzialność za katastrofę spada na zakłady Haberbuscha i Schielego. Zarząd fabryki będzie w związku z tą sprawą jeszcze szczegółowo przesłuchiwany.

Alarmujące szczegóły

orkanu na Kubie

Havana. Zniszczenia spowodowane niezwykłą siłą orkanu są następujące.

Orkan przeszedł nad Kubą dwa dni temu, lecz dopiero teraz napływają dokładne wiadomości o spustoszeniach ponieważ okręg dotknięty katastrofą został odcięty od świata. Połączenia drutowe i kolejowe z Havaną są przerwane. Dowódca garnizonu Santa Cruz oświadczył, iż na godzinę przed katastrofą zjawił się do niego pewien rybak, zbudził go ze snu i oświadczył „Popatrzcie na morze i niebo. Za chwilę przyjdzie orkan i Santa Cruz będzie zalane wodą".

Dowódca garnizonu, przy pomocy zmobilizowanych żołnierzy, zbudził ze snu i rozkazał wszystkim mieszkańcom uciekać za miasto. Wielu usłuchało wezwania dzięki czemu liczba ofiar katastrofy jest mniejsza.

Havana. Miasto Santa Cruz właściwie nie istnieje. Plantacje trzciny cukrowej są zmiecione przez powódź. Straty obliczają na 10 miljonów dolarów, a liczbę zabitych na 2.700.

Gwałtownej siły wiatr rozkołysał morze i pchnął na ląd olbrzymie fale wysokości 8 metrów, które zalały miasto Santa Cruz.

Obecnie na rumowiskach miasta wystawiono posterunki wojskowe, które strzelają do rabusiów, usiłujących grabić zwłoki i mieszkania.

TELEGRAMY

O STANOWISKO AMERYKI.

Nowy-York, 15.11. Jak podają niektóre dzienniki, prezydent Hoover miał zaprosić Roosevelta do Białego Domu na specjalną konferencję w sprawie długów wojennych.

REICHSTAG NIE OPONUJE.

Berlin, 15.11. Jak podaje „Telegraphen Union" prezydent Reichstagu Goering oświadczył, że nie sprzeciwiałby się wcale zwołaniu parlamentu na dzień 6 grudnia.

Rokowania

Japończyków z powstańcami chińskimi.

Moskwa, 15.11. Na stacji Macijawskaja w pobliżu miasta Czyty na terytorjum sowieckiem rozpoczęły się rokowania pokojowe pomiędzy delegacjami japońsko-mandżurską i dowódcą chińskich powstańców, gen. Su-Bin-Wenem.

Rokowania mają na celu zaprzestanie działań wojennych oraz uwolnienie aresztowanych przez Chińczyków obywateli japońskich.

Rząd sowiecki na prośbę rządu japońskiego zezwolił na odbycie tych rokowań na terytorjum Z. S. R. R.

BELGJA RÓWNIEŻ.

Bruksela, 15.11. Rząd belgijski postanowił przyłączyć się do akcji francusko angielskiej, mającej na celu odroczenie spłaty długów wojennych wobec Ameryki.

PONOWNE OTWARCIE UNIWERSYT. WARSZAWSKIEGO

Warszawa, 15.11. Zamknięty na 2 dni wskutek zarządzenia rektora uniwersytet warszawski, został dzisiaj ponownie otwarty. Żadnych zajść nie zanotowano.

CHIŃSKI PROTEST PRZECIWKO OPERZE „MISTER WU"

Wiedeń. Poseł Chin w Wiedniu wniósł protest do ministra spraw zagranicznych Austrji z powodu wystawienia w operze wiedeńskiej opery d'Alberta p.t. „Mister Wu. Już podczas próby generalnej poseł chiński zażądał od dyrekcji wprowadzenia pewnych zmian i korektur w tekście opery oraz w chrakteryzacji poszczególnych aktorów. Gdy żądaniu posła nie stało się zadość, oświadczył on, iż treść opery jest skażeniem i wydrwieniem stosunków panujących w Chinach.

W szczególności protestuje poseł przeciwko zobrazowaniu na scenie okrucieństw, jakich miano się dopuścić w Chinach.

KATASTROFA GÓRNICZA W ANGLJI.

Londyn, 14.11. Na kopalni węgla w Ushaw Moor w hrabstwie Durcham nastąpiła eksplozja gazów. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana. Dotychczas wydobyto 2 trupy.

GWAŁTOWNA BURZA NAD ANTYLAMI

Nowy Jork. Donoszą z Antyli, że na morzu Karaibskiem i w zatoce Meksykańskiej rozszalała się ostatnio olbrzymia burza, która poczyniła mnóstwo szkód na Jamajce, w Hondurasie i w Nikaragui.

Okręty: "San Simeon" i „Phelius", znajdujące się na tych wodach, wysłały sygnały S. O. S.

Odroczenia płatności długów wojennych

Polska przyłącza się do akcji francusko-angielskiej.

Warszawa, 15.11. W dniu dzisiejszym odbyła się w ministerstwie Skarbu konferencja przy udziale czynników rządowych, na której omawiano sprawę wzięcia przez Polskę udziału w akcji podjętej przez Francję i Anglję w Waszyngtonie, celem dalszego odroczenia płatności długów wojennych. W sprawie tej powzięto decyzję pozytywną.

Redukcje w fabrykach rur

Redukcją objętą została również Częstochowa.

Warszawa, 15.11. Większość fabryk wyrabiających rury kanalizacyjne, czy wodociągowe, wstrzymuje z dn. 1-ym grudnia produkcję, wskutek czego straci pracę około 1400 robotników.

Ogólna ilość fabryk, skartelizowanych w syndykacie, wynosi 92, z czego 6 w okręgu kielecko-radomskim, 2 w **Częstochowie** jedna w Grudziądzu.

Zatrudniają one razem 2000 robotników. Wobec zamarcia ruchu budowlanego i braku wszelkich zamówień wstrzymanie produkcji w fabrykach obejmie okres aż do przyszłej wiosny, tylko w niektórych z nich będzie utrzymana produkcja przez zimę, ale w minimalnym zakresie.

Chwila bieżąca.

— W parlamencie czeskim minister Benesz wygłosił ekspose, że w wypadku ataku ze strony Prus na Polskę to taki atak spowodowałby tylko absolutne osamotnienie Berlina.

— Rzesza niemiecka opublikowała rozporządzenie prezydenta o moratorjum należności hipotecznych wszelkiego rodzaju w Niemczech do dnia 1 kwietnia 1934 r.

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 15 listopada na prywatnej audjencji b. premjera prof. Kazimierza Bartla, któremu wręczył odznaki orderu Orła Białego.

— Komisarz generalny Rzczplitej w Gdańsku, min. Papee, z polecenia rządu polskiego interwenjował w senacie w sprawie zawieszenia „Gazety Gdańskiej" na dwa lata.

— Przybył do portu polskiego na Oksywiu holownik „Leopold". Powiewała na nim flaga belgijska. Obecnie przemianowany został na „Piasta" i oddany na usługi Marynarki Wojsk. Polskiej.

Z kim ma pójść klasa pracująca?

Ankieta na temat: „Sfery robotnicze a Sanacja"

Nie czując się powołanym do zabierania głosu w sprawach politycznych, a będąc jedynie obserwatorem przez zbyt długie noszenie karabina w potrzebie Ojczyzny, zostałem wielce zainteresowany ankietą „Kurjera Częstochowskiego": za, czy przeciw obecnemu reżimowi. Niestety, tak wielce interesująca ankieta zbyt szybko się urwała, co świadczy o nikłem zainteresowaniu wśród klasy pracującej

Pamiętając dokładnie dzieje rządów przed i pomajowych nie mogę sobie wyobrazić, co poczęłyby w tym czasie tak modne wówczas rządy koalicyjne? Może w pierwszych etapach obecna łączność opozycji obu skrzydeł wystarczyłaby na jakiś b. krótki okres, po którym nastąpiłaby fala partyjnego sejmowładztwa, pogrążając z tak wielkim okupem krwi zdobytą Niepodległość Polski w otchłań walk nietylko partyjnych, lecz znacznie poważniejszych, bo religijnych i narodowościowych, co przy panującym kryzysie byłby nie duży krok do utraty niepodległości, albo przy sprzyjających nam okolicznościach ograniczonej samodzielności.

Do takich przewidywań zmusza każdego fakt zupełnego braku planu politycznego i gospodarczego u wszystkich stronnictw opozycyjnych (z wyjątkiem komunistów, którzy mają zawsze plan zburzenia świata od podstaw) tak z prawej jak i z lewej strony.

Tam nie słyszy się żadnych celów, a nawet logicznej krytyki, która już wymaga pewnych projektów, ale słyszy się tylko żale i nagonkę na poszczególnych członków rządu, natomiast społeczeństwo chciałoby słyszeć nietylko to, co ten lub ów minister, czy nawet cały rząd zrobił źle to i to, lecz także — jak to należałoby lub należy zrobić.

Niestety, tego nie słychać, wobec czego nasuwa się myśl, że zasadniczo cała opozycja niema nic do powiedzenia, a jako opozycja istnieje tylko dlatego, ażeby prowadzić nieprzerwanie tradycję opozycji, w takim razie ten ciągły chaos i deprawowanie obywateli dla własnego zadowolenia można określić słowami: „robię to na złość — musisz się ze mną liczyć".

Uważam za słuszne, ażeby cała opozycja wzięła się naprawdę do szczerej i intensywnej pracy, bo z każdą kadencją wyborów będzie trudniej. — To już nie będą te ciemne masy bezkrytyczne, które pójdą na lep gołosłownych frazesów, bo z każdym rokiem przybywa obywateli więcej uświadomionych, którzy się was panowie posłowie, zapytają coście zrobili i co chcieliście zrobić. Odpowiedź będzie trudna, a narzekania same nie pomogą.

Jakkolwiek są **konieczne zmiany w zakresie zdobyczy socjalnych,** to jednak rząd, względnie miarodajne czynniki modyfikujące dotychczasowe świadczenia socjalne, winny **działać b. ostrożnie,** by przez zbyt szybkie i nieopatrzne pociągniecia **nie pozbawiać tych jedynych korzyści, jakie posiada klasa pracująca,** w swych najcięższych chwilach, tj. choroby, starości i śmierci.

Należy przytem stwierdzić, że władze podwładne nie przestrzegają ściśle rozporządzeń władz naczelnych, szczególnie w zakresie przydziału pracy. Dlatego jedni opływają w dostatki, korzystają z wszelkich luksusowych zdobyczy i faktycznie nie mają pojęcia, co znaczy kryzys, nie mówiąc już o głodzie i nędzy, a można być pewnym, że przy skrupulatnem wykonywaniu rozporządzeń i wytężonej pracy w każdej dziedzinie w całej Polsce z wszelką pewnością połowę bezrobotnych można byłoby zająć pracą. Tem samem wzmogłaby się konsumcja produktów rolniczych i innych wyrobów krajowych.

Tymczasem dzieje się inaczej. Ludzie posiadający jakieś wpływy i protekcyjki, potrafią utrzymać po kilka zajęć w jednej rodzinie i to im po maga do czynienia znacznych „oszczędności" w różnych skrytkach domowych, przez co zmniejsza się obrót pieniężny w kraju.

Dlatego my, obywatele Rzeczplitej, winniśmy kroczyć śladami wskazań Marszałka Piłsudskiego. który jednoczy w sobie faktyczne hasła demokratyczne i nie dawać wiary fantastycznym brednim o rzekomym faszyźmie lub ukrytej dyktaturze

Zajda Karol.

Częstochowa, 14.XI 1932.

Proces Elekrowni z inż. Wolbergiem

Po całodziennych rozprawach zapadł wyrok uniewinniający.

W ub. poniedziałek o godzinie 10 rano w sali sądu grodzkiego rozpoczął się niezmiernie ciekawy proces Elektrowni częstochowskiej z inż. St. Wolbergiem, oskarżonym o to, że na zebraniu w dniu 28 lutego wyraził się, że Elektrownia prowadzi fałszywe książki i domagał się od władz przeprowadzenia analizy pomiędzy sprawą P. P. G. w Grudziądzu, a elektrownią w Częstochowie.

Sprawę rozpoznawał sędzia Mirman. Oskarżenie popierał ze strony Elektrowni mec. Różycki z Piotrkowa, bronił oskarżonego mec. Paciorkowski.

Do sprawy zawezwano kilkunastu świadków. Ze strony Elektrowni zeznawali: Św. Władysław Olakowski, monter, słyszał, że inż. Wolberg powiedział, że są tam fałszywe książki i że dyrektorów należałoby zamknąć do więzienia, jak dyrektorów P. P. G.

Św. Altman, przedsiębiorca elektryczny, był również na zebraniu i potwierdził zeznanie poprzedniego świadka.

Św. Gustaw Żorski zeznał, że słyszał przemówienie Wolberga, lecz nie słyszał, aby mówił o fałszywych książkach, jedynie wspominał o firmie P. P. G.

Buchalter elektrowni Stolz złożył protokuły władz nadzorczych i rewidentów podatkowych, że wszystko jest w należytym porządku.

Na zapytanie mec. Paciorkowskiego, czy Elektrownia posiada tylko jeden plac w Częstochowie, odpowiedział, że tylko jeden.

Sw. Lawendel nie wniósł do sprawy nic nowego, potwierdzając jedynie zeznania p. Stolza.

Następnie rozpoczęły się zeznania świadków powołanych ze strony oskarżonego:

Sw. inż. Artur Franke kategorycznie zaprzeczył zeznaniom, jakoby inż. Wolberg mówił na zebraniu o fałszywych książkach, zwrócił się jedynie z apelem do odpowiednich władz, aby wejrzały w gospodarkę Elektrowni częstochowskiej.

Sw. Dębski potwierdzając zeznania inż. Franke dodał, że jego sa mego spotkało to, że dwa razy domagała się Elektrownia zapłacenia już poprzednio uregulowanych rachunków.

Podobne zeznania złożyli: Krak, Matuszewski, Goldberg i inni.

Po przemowie mec. Różyckiego zabrał głos mec. Paciorkowski, który podał jako dowód rzeczowy nieścisłego prowadzenia ksiąg handlowych fakt, że Elektrownia nabyła plac za 10.000 zł. a w książkach figuruje pozycja, że wydano na zakup placu 275,000 zł.

O godz. 7-ej wieczorem sędzia Mirman ogłosił wyrok uniewinniający inż. Wolberga, przyczem Elektrownia obciążona została opłatami sądowemi w wysokości 50 zł. i kosztami procesu.

Drugi proces

także przegrała Elektrownia!

Łącznie ze sprawą inż Wolberga rozpoznawana była sprawa właściciela fabryczki aluminium przy ul. Strażackiej p. Chraporta, oskarżonego o to że nazwał Elektrownię „złodziejem", który prowadzą podwójne książki i ściągają po dwa razy należności za światło.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków o godz. 7-ej wieczorem Sędzia Mirman ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego Chraporta, zasądzając od Elektrowni 50 zł. opłaty sądowej.

NADESŁANE.

List otwarty

Z. A. P. E. do inż. Wolberga.

Zarząd Z.A.P.E. tą drogą wyraża WPanu gorące podziękowanie za dotychczasową pełną poświęcenia pracę, w poprzednim zarządzie.

Jednocześnie mamy nie płonną nadzieję, iż WPan mimo swej rezygnacji i nie przyjęcia mandatu członka w nowym Zarządzie, nadal będzie współpracował z nami w tak doniosłej akcji dla dobra całego miejscowego społeczeństwa.

Zarząd
Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektr. w Częstochowie.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

81.

— Anusia zobaczyła cię ze szpadą w ręku, przybiegła więc w obawie...

— Czy sądzisz, że jestem ci wdzięczny? — zapytał hrabia szydersko. — Widzisz przecież że obecność twoja była zbyteczną, gdyż wpływ tamtej kobiety na mego przeciwnika był dostateczny...

— Co to za kobieta? — zapytała Henryka.

— Nie znam jej... widziałem ją pierwszy raz w życiu...

— Panowie Vervey i Saint-Roman dodeszli przywitać się z hrabiną, co bardze było nie na rękę Juljuszowi. Lecz przeszkodzić było trudno.

— Dziękuję panom — rzekła Henryka — że raczyliście zostać świadkami mego męża w pojedynku, jak byliście już nimi w dzień jego ślubu,

— Pojedynek ten, pani, tem więcej jest opłakany, że nie było do niego poważnego dowodu. Dwóch ludzi honorowych narażało swe życie dla bagateli. Szczęściem, wszystko skończyło się dobrze, lecz tylko dzięki wmieszaniu się tej nieznajomej kobiety, która zdaje się mieć wielki wpływ nad p. Valandelle.

— Muszę cię opuścić... — rzekł Lucenay pocichu do swej żony — rozumiesz, że...

— Rozumiem...

Następnie dodał głośno:

— Powróć do swych przyjaciół, u których gościsz, ja zaś muszę odjechać do Paryża z tymi panami. Do widzenia, do jutra..

— Do widzenia.

Hrabia złożył pocałunek na czole żony i zwróciwszy się do świadków, rzekł:

— Chodźmy, panowie.

Baron Vervev i hr. Saint-Roman, zdziwieni gdyż literalnie nic nie rozumieli z tego co zaszło, ani obecności hrabiny de Lucenay, ukłonili się jej i odeszli z Juljuszem.

Podczas gdy odbywała się ta scena, powóz magdaleny stał w niewielkiej odległości na drodze. Walentyna, zobaczywszy swą przyjaciółkę idącą pod rękę z Celestynem w towarzystwie świadków, wysiadła i rzuciła się jej na szyję.

— Widzisz, kochana Walentyno udało mi się — rzekła Magdalena z uśmiechem. — Przyprowadzam go całego i zdrowego.

— Obecność pani dokonała cudu— zawołał d'Aurillac. — Nie przewidywaliśmy takiego rozwiązania.

— Co pani powiedziałaś temu człowiekowi, że go tak w jednej chwili zgnębiło i upokorzyło? — zapytał Celestyn.

— Zapytałam go tylko: — „Więc pan nazywasz się Juljusz Marcier?" Valandelle rzucił się, usłyszawszy te słowa.

— Jakto! więc to on?

— Ten, którego poszukiwałam.

— I pani przeszkodziłaś mi zabić go, wtedy gdy życie jego miałam na końcu mej szpady...

— On należy do mnie!— odrzekła Megdalena i dała mu znak, by nie pytał ją więcej w tej kwestji.

XIII.

Następnie zwracając się do stangreta, zapytała:

— Czy będziemy mogli naszemi końmi dojechać do Paryża?

— Będziemy mogli, ale chyba po trzech godzinach odpoczynku.

— Trzy godziny, to za długo czekać... Pozostań więc z końmi w Cesson i wrócisz do domu jutro, my zaś odjedziemy koleją. Odwież nas tylko do dworca...

Siadła do powozu z Walentyną, Celestyn zaś ze świadkami postępował obok piechotą.

— Kochany doktorze — rzekła, podając mu rękę. — Byłam niepostuszną twoim przepisom... Zalecałeś mi przedewszystkiem spokój, gdy tymczasem dzień dzisiejszy pełen był dla mnie strasznych wzruszeń.

— Mogły one zabić wątły organizm pani.

— Być może... a tymczasem nie tylko, że nie czuję się gorzej, lecz przeciwnie znacznie lepiej! Jestem przekonana, że utrudzenie i wzruszenia dnia dzisiejszego przyśpieszą mój powrót do zdrowia.

— Z naturą kobiecą wszystko jest możliwe! — odrzekł doktór śmiejąc się. — Sama logika nawet się myli.

— Panie Valandelle, wszak zaprosisz tych panów na obiad? — rzekła Magdalena do markiza, postępującego przy drzwiczkach powozu.

— Ależ naturalnie...

— Jeżeli przyjaciele pańscy zechcą uczynić mi przyjemność i zaszczyt, przyjmując moje zaproszenie, więc może zbierzemy się u mnie.

— Przyjmujemy z całego serca— odrzekli razem pp. d'Aurillac i de Nattes.

Przybyli do dworca kolei wego w Cesson, gdzie Celestyn zawiadomił telegraficznie służbę Magdaleny o zamierzonem zebraniu się całego towarzystwa na obiad.

W dziesięć minut później pociąg uniósł wszystkich do Paryża.

Mówimy wszystkich gdyż hr. de Lucenay i pp. Vervey i Saint-Roman odjechali także tym samym pociągiem.

D. c. n.

Zakulisowy reżyser skandalicznej afery

Pan Iglikowski instruktorem... instruktora kółek rolniczych Sejmiku Częstochowkiego

II

Bank Ziemski wPiotrkowie zasekwestrował swego czasu część ziemi majątku Miebźne za należności hypoteczne. Do ziemi tej należały obszerne tereny serwitutowe wspólne z majątkiem sąsiednim Łęk, należącym do braci Kluźniaków.

Włościjnnie Miedżna za przydział pewnej części ziemi na własność zżekli się serwitutów. Teren serwitutowy, należący do Miedźna, mógł być sprzedany z wolnej ręki lub rozparcelowany, jednakże druga połowa terenu serwitutowego należała prawnie do braci Kluźniaków, którzy sprawą tą nie interesowali się, nie wiedząc o tem, że zagajniki majątku Łęk zostały zwolnione od serwitutów.

Brak zaiteresowania do terenu serwitutowego ze strony braci Kluźniaków potrafił w swoisty sposób wyzyskać p. Iglikowski.

Przybył do instruktora kółek rolniczych Sejmiku Częstochowskiego p. Stanisława Żakiewicza i zwięźle rzecz potraktował:

— Chcesz pan zarobić 3000 zł.? — zapytał na wstępie.

— Czemu nie? — odpowiedział zdumiony instruktor.

— Kupisz pan działkę zagajnika z majątku Miedźno zwolnioną od serwitutów. Chłopi gunt rozparcelują i zarobimy po kilka tysięcy złotych.

— Ależ ja nie mam żadnych kapitałów — sumitował się p. Ż.

— To głupstwo! Nie potrzebe pieniędzy na kupno. Postara się pan tyl ko w Kielcach o pozwolenie urzędu Ziemskiego na nabycie gruntu włościańskiego. Ma pan tam jakiegoś kuzyna, to takie zaświadczenie wydadzą panu y łatwością.

— Hm, to można by załatwić!..

Interes został ubity. W Kielcach urząd ziemski wydał p. Żakiewiczowi zaświadczenie, z którym obaj pojechali do Banku Ziemskiego w Piotr kowie.

Dalszy ciąg tej nico rozwlekłej historji, ze względu na „kryzysowe" ramy naszego Kurjera" podawać będziemy „na raty" w następnych numerach naszego pisma.

KRONIKA

Kalendarzyk

Listopad **16** Środa

Dziś Edmunda
Jutro Salomei
Wschód słońca 7.14
Zachód słońca 16.16

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. Wtorek, środa i czwartek wieczor. sztuka „Handlarze sławy".

Kino „Odeon". Niezwykle wzruszający dramat — „Gasnące płomienie" z Claudettą Colbert i Cliwe Brokiem.

Kino „Nowości". Wspaniały dźwiękowiec „Dzień w Raju" z Anny Ondrą

Kino „Grand". „Głos pustyni" w rol. gł. Nora Ney, Marja Bogda, Bodo, Brodzisz, Conti i inni.

Kino „Muza". „Kobieta i pajac" z Conchitą Montenegro w roli głównej.

Kino „Atlantic". „Djabeł" z niezrównanym Rod la Roque, Sue Carol, oraz „Miłość i łzy Szopena".

Kino „Oaza". „Trędowata" i „Dwa piekielne dni" z Carlo Aldini w rol. gł.

—:—

— **Zbiórka pp. nauczycieli-podinstruktorów O. P. G.** Zarząd komitetu powiatowego L. O. P. P. w Częstochowie, prosi wszystkich pp. nauczycieli-podinstruktorów O. P. G. o przybycie na zbiórkę dnia 15 listopada b. m. godz. 9.30 rano do Państw. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w celu zwiedzenia wzorowego ośrodka obrony przeciwgazowej.

Rozdanie dyplomów nastąpi tegoż dnia o godz. 17-tej na zebraniu organizacyjnem koła nauczycielskiego L. O. P. P.

Porządek obrad przewiduje: 1) Wybór Przewodniczącego i Sekretarza. 2) Przemówienie Członka Zarządu Komitetu Powiatowego i rozdanie dyplomów. 3) Uchwalenie założenia Koła. 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5) Ustalenie planu prac wyszkoleniowych dla uczni i nauczycieli. 6) Wolne Wnioski.

— **Baczność, bezrobotni pracownicy umysłowi!** Sekcja bezrobotnych pracowników umysłowych przy Związku zawodowym „Praca" zawiadamia członków i osoby zainteresowane o mającem się odbyć ogólnem zebraniu w dniu 18 bm. o godz. 4 po południu w lokalu K. O. S. „Victoria" ulica Panny Marji 43.

Wejście za okazaniem legitymacji Z.U.P.P. lub państw. urzędu pośrednictwa pracy uprasza się o punktualne przybycie.

— **Redukcja w Magistracie.** Oczekiwane w związku z dyrektywami oszczędnościowemi władz centralnych nowe redukcje w Magistracie stały się już faktem dokonanym; 20 osób otrzymało wymówienie pracy na dzień 31 stycznia 1933 r. Tym razem prawie gilotyny redukcyjnej spadło prawie wyłącznie na mężatki, mające zarobkujących mężów.

— **Sekcja narciarska klubu „Victoria".** Klub ogólno-sportowy „Victoria" organizuje na sezon zimowy sekcję narciarską. Informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie Sekretarjat Klubu w godz. od 9—12 i od 4—7 ul. P. Marji 43.

— **Ruch emigracyjny w październiku.** W ciągu października wyjechały za pośrednictwem Syndykatu emigracyjnego transporty emigrantów do Argentyny, Brazylji, Chille, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Francji i innych krajów w liczbie 694 osób.

—**Odpowiedzialność komorników.** W Związku z wydaniem nowej ordynacji egzekucyjnej wprowadzona zostaje odpowiedzialność majątkowa komorników za wykonywane czynności. Osoby poszkodowane przez nieprawidłowe sprawowanie czynności komorniczych wytaczać będą mogły procesy komornikom o odszkodowania w terminie 2-letnim.

— **Usunąć ulicznych hazardzistów z Nowego Rynku!** U zbiegu I Alei i Nowego Rynku gromady gapiów skupionych koło wydrwigroszów, nabierających naiwnych na sztuczki „góra i dół", „para nie para" i t p., urządzają wprost dzikie harce, których ofiarą padają liczni przechodnie. W ubiegły piątek jeden z partnerów hucznego hazardu, mocno sobie podchmielony, począł zaczepiać i rozpychać przechodni, przyczem wytrącił przechodzącej kobiecie koszyk z zakupami, które uległy częściowemu zniszczeniu.

Zwolenników ulicznego hazardu należy niezwłocznie usuwać z miejsc publicznych, aby zapewnić spokój przechodniom.

Z odczytu pos. Idzikowskiego

o nowelizacji ustawy podatkowej.

W ub. niedzielę o godz. 4 p. p. w sali Stow. rzemieślniczego odbył się odczyt posła Idzikowskiego p. t. „Nowelizacja ustawy podatkowej i rola stanu średniego z udziałem posła Biluchowskiego, prez. Musiała i licznych przedstawicieli rzemiosła i handlu,

Odczyt zagaił przew. Wieczorek, powołując do prezydjum: posła Idzikowskiego, dyr. Płodowskiego, prez. Musiała i p. Jarzębińskiego i p. Misiorowskiego.

Z kolei zabrał głos poseł Idzikowski, który na wstępie skreślił najistotniejsze zagadnienia chwili bieżącej, poczem przystąpił do wyświetlenia kwestji podatkowej. Obawa przed dewaluacją pieniądza zmusza wprost państwo do śrubowania stopy podatkowej, która pomimo spadku cen i zmniejszenia się obrotów utrzymuje się na poziomie lat ubiegłych. Klęska rzemiosła, które dzisiaj zamiera pod silnem uderzeniem kryzysu gospodarczego jest podatek obrotowy.

Urzędy skarbowe wymierzają same t. zw. średni obrót najczęściej krzywdzący. Przyczynia się do tego brak zaufania pomiędzy skarbem a płatnikiem, który przy podawaniu sumy obrotu postępuje nieuczciwie. Nowa ustawa uwzględnia cele gospodarcze i honorować będzie nadesłane przez płatników obroty.

Aktualną jest doniosła zmiana przy podatku dochodowym, który dotychczas opierał się na „średniej dochodowości" z lat 1927 — 1928 — 1929, kiedy życie ekonomiczne rozwijało się w ożywionem tempie.

Po zakończeniu wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali: pp. Wasilewski, Więcławski, Musiał, Ochocki i Dyliński. Na podkreślenie zasługują głosy pp. Musiała i Więckowskiego, który w dość ostry sposób zaatakowali świadczenia socjalne, dowodząc, że w 80 proc. stanowią one przyczynę zamierania najlepiej prowadzonych przedsiębiorstw rzemieślniczych.

P. Ochocki postawił dość ciężkie zarzuty pod adresem sfer rządzących, w związku z nadmiernie rozdmuchanym budżetem i nieoględną polityką na kresach zachodnich, która zdaniem jego, doprowadzi do utraty tych prowincji.

Pos. Idzikowski w replice zbił zarzuty, stosowane przeciw sferom rządzącym, oraz powiedział, że usłyszane żale na świadczenia socjalne — przedstawi miarodajnym czynnikom. Na zakończeniu nawoływał Stan Sred ni do organizowania się w potężne i zwarte organizacje, bo tylko żądania silnych — będą odpowiednio respektowane. Na tem obrady zakończono.

Pożar fabryki chemicznej w Rudnikach.

Olbrzymi gmach fabryki przetworów chemicznych „Rędziny" stoi w płomieniach. Wytężona akcja ratunkowa trwa!..

W dzisiejszy wtorek o godz. 9-ej min. 20 rano wybuchł groźny pożar w znanej fabryce przetworów chemicznych „Rędziny" w Rudnikach pod Częstochową.

Pożar spowodowany został wybuchem łatwopalnych materjałów chemicznych. Płomienie ogarnęły wkrót ce całe skrzydło olbrzymiego gmachu. Zaalarmowana telefonicznie straż ogniowa częstochowska już o godz. 9 min. 30 wyruszyła do Rudnik z motorową sikawką i beczkowozami pod wodzą p. naczelnika Wojciechowskiego.

W chwili oddawania numeru naszego na maszynę pożar fabryki trwa! Jutro podamy bliższe szczegóły o przyczynie i rozmiarach katastrofalnego pożaru.

Tragiczna śmierć starca pod kołami pociągu

na torze kolejowyn w Rakowie.

Wczoraj w godzinach porannych wyparzył się tragiczny wypadek, który spowodował śmierć 64-letniego starca.

Franciszek Łukasiewicz zamieszkały w Rakowie przy ul. Okrzei 19 udał się do lasu olsztyńskiego po drzewo. Wczasie przechodzenia przez tor kolejowy niezauważył pociągu, zdążającego z Sosnowca do Częstochowy. Lokomotywa uderzyła nieszczęśliwca buforem w głowę, powodując zgruchotanie czaszki i śmierć natychmiastową.

Łukasiewicz doznał również zmiażdżenia stopy u prawej nogi oraz złamania prawego ramienia.

Zmasakrowane zwłoki ofiary wypadku przewieziono do kostnicy w Rakowie.

Filja „I.K.C." zwinięta w Częstochowie!

Właścicielka filji p. Podgórska uległa atakowi częściowego paraliżu.

W dniu onegdajszym została zwinięta założona na wiosnę filja „Il. Kurjera Krakowskiego", znajdująca się przy ul. P. Marji 41.

Wczoraj w godzinach porannych właścicielka filji p. Podgórska zasłabła poważnie, tracąc mowę wskutek ataku częściowego paraliżu.

Stan chorej wzbudza pewne obawy, jednak zachodzi możliwość, że troskliwa opieka lekarska i dłuższa kuracja zdoła usunąć dolegliwość, powstałą na tle silnego wstrząsu nerwowego.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 15 na 16 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Szostakiewicza, Nowy Rynek Nr 6
p. Bujakowskiego, Aleja Wolności 33

— **Napad na drodze pod Dankowem.** W nocy z 14 na 15 b. m. na drodze pod Dankowem na przechodzącego około godz. 12-ej Antoniego Króla zam. we wsi Zawada gm. Popów napadł nieznany osobnik, który zeskoczywszy z przejeżdżającego wozu, uderzył go kilkakrotnie laską po ręce i plecach, a w chwili, kiedy Król upadł na ziemię, opryszek wyciągnął mu z kieszeni palta 20 złotych i zbiegł.

— **Sprawcy kradzieży zapałek pod kluczem.** W ubiegłą sobotę dwóch opryszków napadło na Andrze ja Pilarskiego, który wiózł do Lublińca pakę zapałek wartości 420 złotych. Zapałki złobzieje zabrali o czem Pilarski niezwłocznie zameldował policji.

Polcja zarządziła pościg, który dał pozytywne wyniki bowiem sprawców ujęto

Jak się okazało kradzieży dokonali Stanisław Kożuch, zam. w Gnaszynie i Bolesław Górniak ze wsi Wyrazów.

Należy pobkrelić że Górniak nie jest człowiekiem biednem bowiem matka jego ma 8 morgów ziemi, lecz tyl ko wyrafinowanym przestępcą, który na podstawie amnestji został w tych dnich wypuszczony z więzienia gdzie odsiadywał karę 18 miesięczną za kradzież węgla. Tym razem posiedzi zapewne dłużej.

— **Wersja o samobójstwie redaktora z Częstochowy nie znalazła potwierdzenia.** Wczoraj rozeszła się po mieście pogłoska o samobójstwie w Gdyni redaktora rodem z Częstochowy. Wiadomość tę podał nam młody poeta miejscowy p. Selim Mirza, który w dniu wczorajszym przybył z Zagłębia.

Dzisiaj połączyliśmy się telefonicznie z komisarjatem policji w Gdyni, skąd dowiedzieliśmy się, że żadnego wypadku samobójstwa dziennikarza na terenie Gdyni kroniki policyjne nie zanotowały.

— **Nagły zgon.** Wczoraj o godz. 3 po południu Giepert Piotr, zam. przy ul. 3-go Maja 22, powróciwszy z pracy do domu zasłabł na udar serca, który spowodował natychmiastową śmierć.

— **Obiecujący synalek.** Grot Stanisław zam. przy ul. Wieluńskiej jest bardzo dobrym synem, bowiem dobrawszy sobie do pomocy swą nadobną małżonkę, zbił nielitościwie swą matkę Jadwigę Grot. Zdesperowana matka zameldowała o tem policji, która zajmie się wyrodnym synem.

Drobne kradzieże. Kieszczyńskiej Klarze, ul. Najśw. Marji Panny 42 skradziono za pomocą urwania kłódki 5 kur wartości 10 zł.

— Ciesielskiemu Stanisławowi Dąb rowskiego 11 skradziono ze strychu bieliznę wartości 60 zł.

— U Szwakopfa Józefa Chłopickiego 16/24 dokonano kradzieży z podwórza indyka wartości 8 zł.

— Plaze Zofji (ul. Wilsona 32) skradziono z piwnicy za pomocą dob ranego klucza gęś wartości 4 zł.

Z KRAJU.

(—) **Litwini wykupują nieruchomości w Wilnie i okolicy.** Z Wilna donoszą, że Akcja wykupywania nieruchomości w Wilnie i na prowincji przez Litwinów posuwa się naprzód. Litwini zasileni funduszami z Kowna nabyli świeżo wielką kamienicę w Wilnie.

Ostatnio w ręce Litwinów przeszedł gmach kupców i przemysłowców przy ul. Mickiewicza 33 za cenę 18 tys. dolarów.

W ciągu ostatniego półrocza Litwini nabyli trzy wielkie kamienice przy ul. Dąbrowskiego, Wielkiej i Mickiewicza za cenę 530 tys. złotych.

Również i na prowincji w powiatach święciańskim, lidzkim i grodzieńskim w ręce Litwinów przeszło kilkadziesiąt nieruchomości.

(—) **Angina i grypa szaleją w Warszawie.** Z Warszawy donoszą: W ciągu ostatniego tygodnia rozszalała się w stolicy epidemja grypy i złośliwej anginy.

Lekarze Kasy Chorych muszą odbywać podwójną ilość wizyt. W szkołach niektóre oddziały zawiesiły lekcje, ponieważ większość dzieci jest chorych.

We wszystkich teatrach nagłe następstwa z powodu choroby aktora czy aktorki grających daną rolę — są na porządku dziennym. Np. w Teatrze Letnim w „Hulla ben Bulla" p. Kazimiera Skalska musiała nagle zastąpić chorą p. Macherską, a p. Ziembiński Zbigniew chorego Jerzego Leszczyńskiego.

W jednym z teatrów odwołano próbę z powodu niestawienia się połowy uczestników chorych na grypę i anginę.

Grypa ma naogół przebieg dość łagodny, bez specjalnych komplikacyj, natomiast angina przebiega ostrzej.

(—) **Wielki proces fałszerzy znaczków pocztowych.** W Warszawie rozpoczął się wielki proces bandy fałszerzy znaczków pocztowych, na których czele stał niejaki Bimblich. — Ogółem zasiadło na ławie oskarżonych 14 osób. Wszyscy oskarżeni, to kolporterzy fałszywych znaczków. Śledztwo w tej sprawie obejmuje 7 tomów, zawierających 2.000 stron. Dochodzenia nie zdołały jednak ustalić źródła pochodzenia fałszywych marek pocztowych i stemplowych. — Najprawdopodobniej fabryka znajduje się poza granicami Polski we Wiedniu.

(—) **Napad bandycki w pociągu.** W pociągu, idącym z Brześcia do Warszawy, na odcinku Łuków—Siedlce, pasażer Tradun Miron został napadnięty i obrabowany przez 4-ch osobników, którzy usiłowali go następnie wyrzucić z pociągu przez okno, nie mogli tego jednak dokonać, z powodu atletycznej budowy Traduna. Podczas szamotania się, pociąg dojechał do Siedlec. Bandyci zdołali zbiec, zostali jednak pochwyceni. Są to: Stanisław Folman, Władysław Pronyszen, Jan Kajda i Stefan Wołkucki.

(—) **Wstrząsający wypadek.** W Mysłowicach, pow. łukowskim, rozegrał się wczorej wstrząsający wypadek, mianowicie p. Chwalibóg, właściciel majątku Mysłowice, spotkał na swych polach znanego kłusownika Krawczyka. Na wezwanie, aby oddał broń, Krawczyk zmierzył do Chwaliboga, ten zaś, uprzedzając kłusownika, we własnej obronie wystrzelił, kładąc go trupem na miejscu.

Ze świata.

Olbrzymia afera podatkowa

„Wyższe sfery" okradają skarb Francji.

We Francji wybuchnął olbrzymi skandal na tle nadużyć podatkowych. Prasa socjalistyczna donosi, że w aferę tę wmieszani są przedstawiciele wyższych sfer społeczeństwa, arystokracji, znani politycy, a nawet generałowie. W grę wchodzi około 2.000 osób! Nadużycia polegały na niepłaceniu podatku państwowego od papierów wartościowych przez oszukańcze machinacje ułatwiane przez Bank Handlowy w Bazylei. Dyrektor tego Banku przyjeżdżał co pewien czas ze Szwarcarji do Paryża, gdzie w jednym z eleganckich hoteli miał na stałe wynajęte apartamenty i przyjmował swych francuskich klientów, wręczając im pieniądze za kupony,

Dyrekcja policji otrzymawszy poufne informacje o tych nadużyciach wysłała do hotelu jednego z komisarzy, który podając się za zastępcę dyrektora banku przyjmował klientów i po kolei spisywał ich nazwiska.

Nie obeszło się przytem bez wielkich skandali, gdyż po odbiór pieniędzy zgłaszali się eichaczem ludzie, których stanowiska w społeczeństwie zdawałaby się nawet wykluczać samą myśl podejrzewania ich o działanie na szkodę skarbu. Ponieważ ministerstwo skarbu przewidując niebywały skandal nie chce oddać sprawy do sądu, stronnictwo socjalistyczne postanowiło wyciągnąć całą aferę na światło dzienne, Na posiedzeniu izby gmin ma być zgłoszona interpelacja do premjera. Szkody wyrządzone skarbowi państwa wynoszą kilkadziesiąt miljonów franków.

SPRAWA DUNIKOWSKIEGO.

Paryż. Trzej rzeczoznawcy, powołani przez sędziego śledczego dla zbadania wynalazku inż. Dunikowskiego, złożyli swą opinję, w której określają jego wynalazek, jako mistyfikcję.

Paryż. Treść raportu rzeczoznawców w sprawie aparatów inż. Dunikowskiego, złożonego onegdaj popołudniu sędziemu śledczemu, była przez niego niezwłocznie zakomunikowana obrońcy Legrand, który ze swej strony złożył na ręcesę dziego list z prośbą o natychmiastowe skierowanie sprawy Dunikowskiego do trybunału domagając się jednocześnie prowizoryczne go wypuszczenia go na wolność.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, środa.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. Kom. P. I. M.
15.40 Komunikat gospodarczy
15.55 Kronika harcerska
16 00 Program dla młodzieży.
16 25 Muzyka.
16.40 Odczyt ze Lwowa
17.00 Odczyt dla nauczycieli
17.20 Arje i pieśni
17.40 „Prawo kobiety do pracy„—wygł. Minkowska
18.00 Muzyka taneczna z danc.
19.00 Rozmaitości
19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza"
19.00 Feljeton.
20.00 Koncert.
22.00 „Na widnokręgu"
22 40 Odczyt
23.00 Muzyka

Katowice, środa.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej
13.10 Transmisja z Warszawy.
13.15 Komunikat gospodarczy
13.20 Komunikaty z Warszawy
16.20 Intermezzo muzyczne.
16 45 Transmisja z Warszawy.
17.00 Odczyt
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
19.00 Rozmaitości.
19.25 Transmisja z Warszawy.
22 20 Muzyka taneczna
22.55 Komunikat meeteorologiczny
23.00 Skrzynka pocztowa

Redaktor i Wydawca: JAN BARYLSKI. Nakładem Spółdzielni wydawniczej.

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie.